



*ROLKA SZTOKHOLMSKA A KWESTIA POLSKIEGO
PROTOMUNDURU WOJSKOWEGO. O ROLI IKONOGRAFII
W BADANIACH NAD UZBROJENIEM I BARWĄ WOJSK POLSKICH
EPOKI WZESNONOWOŻYTNEJ*

*THE STOCKHOLM SCROLL AND THE QUESTION OF THE FIRST POLISH
MILITARY UNIFORMS. ON THE ROLE OF ICONOGRAPHY IN RESEARCH ON THE
ARMAMENTS AND COLOURS OF THE POLISH ARMY OF THE EARLY MODERN ERA*

Jakub Sito

Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk
e-mail: jsito@wp.pl
ORCID: 0000-0002-2670-1513

Piotr Lasek

Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk
e-mail: plasek@poczta.ispan.pl
ORCID: 0000-0002-8153-3081

ABSTRACT

The collection of the Royal Castle in Warsaw houses the so-called *Stockholm Scroll*, also known as the *Ceremonial Entry of the Wedding Procession of Sigismund III and Archduchess Constance of Austria into Kraków* or the *Polish Scroll*.

The scroll – which has so far been underutilized by researches – is an excellent source of knowledge about the infantry and mounted formations of the Crown army in the early seventeenth century. Based on an analysis of the scroll itself, as well as a comparative analysis of the iconography, sources and literature on the subject, we advance the thesis that already in the later period of the reigns of Báthory and Sigismund III there were specific criteria for selecting a colour that was consistent and which resulted from: a) royal proclamations; b) the ordinances of the magnates themselves, and c) Western European models.

The troops shown on the scroll are depicted with a clear predilection for maintaining consistent rules of dress and armaments within the individual formations and/or divisions. They probably present an ideal state of affairs, due to the exceptional importance of the event and its propagandistic nature. However, written sources and comparative iconographic material from the period show that also in the field, efforts were made to apply similar guidelines for the dress of infantry soldiers when fighting on the battlefield, as well as certain elements of hussar units. The comparative material in the European iconography of the time seems to indicate the pioneering nature of similar measures in the Polish-Lithuanian Commonwealth.

The state of research to date on the early modern iconography of the Polish army is still insufficient and requires an in-depth analysis, possibly viewed against a broader European background. We hope that our presentation will provide an incentive for art historians, in particular, to undertake similar research – as they are able to carry out a relevant analysis of iconographic materials.

KEYWORDS

military uniforms; battle paintings; armed forces of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the fifteenth to seventeenth centuries; armed forces of the early modern era; *Stockholm Scroll*; Vasa art; Sigismund III Vasa; hussars; Polish infantry; iconography

* * *

ROLKA SZTOKHOLMSKA. ZARYS DZIEJÓW

W zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum przechowywana jest tzw. *Rolka sztokholmska*, znana także jako *Wjazd orszaku ślubnego Konstancji Austriaczki i Zygmunta III do Krakowa* lub *Rulon polski*. Określenie „sztokholmska” dzieło uzyskało ze względu na swój długi pobyt w Szwecji, gdzie przypuszczalnie trafiło już 50 lat po powstaniu jako zdobycz wojenna (choć Zdzisław Żygulski jun. wyraził też przekonanie, że mogło ono zostać подарowane przez Zygmunta III na dwór wiedeński, skąd później dotarło do Szwecji)¹. Przez długi czas *Rolka* znajdowała się w Kungliga arkiv, królewskim archiwum na zamku w Sztokholmie, dopiero w 1902 r. przeniesiono ją do Kunglig Livrustkammaren – Zbrojowni Królewskiej². Polscy badacze zainteresowali się nią szerzej na początku lat 60. XX w.³ Dzieło

¹ Z. Żygulski jun., *Uwagi o Rolce Sztokholmskiej*, „Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego”, cz. 9–10, 1988, s. 8.

² *Idem*, *Rolka Sztokholmska*, w: *Urbs celeberrima. Księga pamiątkowa na 750-lecie lokacji Krakowa*, red. A. Grzybowski, Z. Żygulski jun., T. Grzybkowska, Kraków: Muzeum Narodowe w Krakowie, 2008, s. 408.

³ Zob. m.in. M. Gutkowska-Rychlewska, *Historia ubiorów*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1968, s. 413–416; M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1976, s. 42–54; Z. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982, s. 295, tabl. od XVI-1 do XVI-4; Z. Bocheński, *Opis Rolki Sztokholmskiej*, „Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego”, cz. 9–10, 1988, s. 41–74; Żygulski jun., *Uwagi o Rolce Sztokholmskiej...*, s. 7–21; K. Targosz, *Oprawa artystyczno-ideowa wjazdów weselnych trzech siostr Habsburżanek (Kraków 1592 i 1605, Florencja 1608)*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków: Zamek Królewski na Wawelu, 1999, s. 207–244; A. Kuśmidrowicz-Król, *Wjazd orszaku ślubnego Konstancji Austriaczki i Zygmunta III do Krakowa („Rolka Sztokholmska”), po 1605*, w: *Kraj skrzydlatych jeźdźców. Sztuka w Polsce 1572–1764*, kat. wyst., red. J. Ostrowski, P. Krasny, K. Kuczman, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie, 2000, s. 103–105; Z. Pieniążek, *Kilka słów o konserwacji Rolki Sztokholmskiej*, w: *Stosunki polsko-szwedzkie w epoce nowożytnej*, red. K. Polujan, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie, 2001, s. 183–192; T. Fabijańska-Żurawska, *Ceremonialne wjazdy parady w Polsce XVII wieku*, w: *Królewskie karety Jana III Sobieskiego*, kat. wyst., red. E. Birkenmajer, A. Kwiatkowska, Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie, 2003, s. 38–39; K. Targosz, *Królewskie uroczystości weselne w Krakowie i na Wawelu 1512–1605*, Kra-

ostatecznie powróciło do Polski w 1974 r. – przekazał je urzędujący w tym czasie premier Szwecji Olof Palme⁴.

Rolka sztokholmska przedstawia uroczysty wjazd do Krakowa Zygmunta III i jego zaślubionej *per procura* żony – arcyksiężniczki Konstancji (1588–1631), córki arcyksięcia Karola II Styryjskiego (1540–1590) z dynastii Habsburgów, siostry poprzedniej królowej polskiej Anny Habsburżanki (1573–1598)⁵. Konstancja przybyła do Krakowa 4 grudnia 1605 r., już po zapadnięciu zmroku, w związku z czym entradę powtórzono (w nieco innym składzie osobowym) 6 grudnia na błoniach za strzelnicą miejską⁶. Ślub odbył się 11 grudnia⁷. Uważa się, że *Rolka* w sposób syntetyczny ukazuje drugi wjazd królewskiego orszaku (dzienny)⁸.

Dzieło zostało namalowane na papierze czerpanym przy użyciu akwareli, gwaszu, tempery i tuszu⁹. Nie zachowało się w pierwotnym kształcie. Jego kreację przypisywano nadwornemu malarzowi Ferdynanda II – Balthasarowi Gebhardtowi¹⁰. Obecnie badacze skłaniają się do postrzegania *Rolki* jako realizacji warsztatu, a nie pojedynczego mistrza¹¹. Być może był to warsztat krakowski, choć w naszej opinii styl malowidła wskazuje raczej na warsztat praski. Należy podkreślić znaczne uszkodzenie dzieła. Zachowało się ono od planszy z nr. 15. *Rolka* została też przycięta z boków i od góry, część napisów w kartuszach i liczb numerujących plansze nie istnieje, rozpoznanie niektórych szczegółów utrudniają liczne ubytki, przetarcia i zamazania¹². Teraz ma wysokość 27–28 cm przy długości 1528 cm¹³.

ZNACZENIE ROLKI JAKO ŹRÓDŁA IKONOGRAFICZNEGO

Rolka sztokholmska jest niezwykle istotnym materiałem do badań mody i obyczajów dworskich, a także dotychczas nie w pełni wykorzystanym źródłem wiedzy na temat wojsk koronnych w początku XVII stulecia¹⁴. To właśnie wyposażenie i barwa przedstawionych na dziele

ków: Zamek Królewski na Wawelu, 2007, s. 30–33, 49–56, 64, 68, 76–77; Żygulski jun., *Rolka Sztokholmska...*, s. 407–430; J. Pokora, *Jak oglądano Rolkę?*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 79, 2017, nr 1, s. 109–128; M. Zdańkowska, *Rolka sztokholmska – skarb Zamku Królewskiego w Warszawie*, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 2019; J. Żukowski, „*Memorabilis ingressus*”. *Architektura efemeryczna na okazję intrady koronacyjnej Konstancji Austriaczki (1605)*, „Kronika Zamkowa. Roczniki”, 2019, nr 6 (72), s. 75–100.

⁴ Kuśmidrowicz-Król, *op.cit.*, s. 103.

⁵ Zdańkowska, *op.cit.*, s. 12.

⁶ Bocheński, *op.cit.*, s. 14.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Zdańkowska, *op.cit.*, s. 11.

¹⁰ Kuśmidrowicz-Król, *op.cit.*, s. 103.

¹¹ Zdańkowska, *op.cit.*, s. 12.

¹² Być może dzieło zostało świadomie podzielone na mniejsze fragmenty, zob. Żukowski, *op.cit.*, s. 75.

¹³ Zdańkowska, *op.cit.*, s. 11.

¹⁴ Badacze, co w pełni zrozumiałe, skupiali się przede wszystkim na oddziałach husarii, w mniejszym natomiast stopniu na piechocie: Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce...*, s. 295; Bocheński, *op.cit.*, s. 46–48, 52–53; Z. Żygulski jun., *Husaria polska*, Warszawa: Pagina, 2000, s. 28–29; R. Sikora, *Husaria. Duma polskiego oręza*, Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, s. 99, 151, 307–308. Zob. także praca zbiorowa *W boju i na paradzie. Husaria Rzeczypospolitej w XVI–XVII w.*, red. Z. Hundert, T. Mleczek, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 2020.

formacji wojskowych i paramilitarnych (milicji miejskich) będą przedmiotem niniejszego artykułu. Analiza *Rolki* zostanie skorelowana z dostępnymi materiałami ikonograficznymi (polskimi i zachodnioeuropejskimi), jak również źródłami pisanymi i literaturą dotyczącymi oddziałów wojskowych w Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII w. Głównym celem dociekań jest uchwycenie i właściwa ocena prób ujednolicenia stroju poszczególnych formacji wojsk koronnych, a więc *de facto* wprowadzenia munduru¹⁵. Chodzi tu o widoczne już w czasach Stefana Batorego usiłowania zapewnienia jednolitości wyposażenia w ramach poszczególnych oddziałów, nie tylko poprzez unifikację barwy, ale także odpowiedni dobór uzbrojenia. Działania te, wynikające czy to z uniwersałůw królewskich, czy też z rozporządzeń hetmańskich, były jednymi z pierwszych akcji tego typu w Europie. W naszym mniemaniu miały istotne znaczenie praktyczne przy dowodzeniu oddziałami podczas bitwy.

Opisy królewskiej entrady uwiecznionej na *Rolce* zachowały się w Bibliotece Książąt Czarotorskich w Krakowie¹⁶. Ukazują one pełną skalę tego wydarzenia, co jest niezwykle ważne wobec faktu destrukcji znacznej części omawianego dzieła. Pierwsza zachowana plansza (z nr. 15) przedstawia koniuszego w niebieskim kaftanie i czerwonej kapie z herbem Gryf, prowadzącego dwa luzaki, w tym jednego malowanego w bród. Sądzymy, że przynajmniej znacząca część poprzedzających ją plansz, o ile nie całość, ukazywała różne oddziały wojskowe, najpewniej magnackie, znane z opisów źródłowych¹⁷. Koniowodni prowadzący konie malo-

¹⁵ Kwestie genezy polskiego munduru wojskowego, jak też definicji terminu „mundur” lub staropolskiego określenia „barwa” wciąż są przedmiotem dyskusji badaczy (zob. na ten temat Z. Żygulski, H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy*, Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1988, s. 7–24; A. Smoliński, *Refleksje i uwagi na temat pochodzenia i ewolucji znaczenia w Polsce niektórych pojęć z zakresu kostiumologii wojskowej na przykładzie wybranych publikacji słownikowych i encyklopedycznych*, „Rocznik Przemyski”, t. 50, 2014, z. 1, s. 127–161). Zgodnie z najnowszymi ustaleniami pod pojęciem mundur (uniform) należy rozumieć ubiór wykorzystywany przez wojskowych wszystkich stopni oraz wszystkich broni i służb w czasie pełnienia przez nich obowiązków. Jego krój i kolorystyka, a także sposób noszenia są ściśle określone przez właściciela sił zbrojnych, naczelne władze wojskowe lub powołane w tym celu instytucje (zob. A. Smoliński, *Narodziny oraz ewolucja europejskiego i polskiego munduru wojskowego pomiędzy XVII a XIX wiekiem. Przyczynek do dziejów kostiumologii wojskowej*, w: *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 5, red. Z. Hundert, J.J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim: Napoleon V, 2017, s. 268). Aleksander Smoliński słusznie upatruje ostatecznego ugruntowania regulaminowego munduru wojskowego w Rzeczypospolitej dopiero w czasach Augusta II Mocnego (zob. Smoliński, *Narodziny oraz ewolucja...*, s. 284). Jednocześnie jednak dostrzega dużo wcześniejsze (koniec XVI–XVII w.) próby wprowadzania w oddziałach piechoty polskiej jednolitej barwy, stosując jednakże dla owych strojów wojskowych ahistoryczny termin „kostium militarny” (zob. A. Smoliński, *Od militarnego kostiumu do uniformu, czyli kilka uwag o tym, jak i dlaczego powstał wojskowy mundur?*, „Częstochowskie Teki Historyczne”, t. 4, 2013/2014, s. 45–69; *idem*, *Refleksje i uwagi...*, s. 159; *idem*, *Narodziny oraz ewolucja...*, s. 292). W naszym odczuciu analiza przekazów pisanych i ikonograficznych wskazuje na znaczne ujednolicenie ubioru piechoty polskiej już w czasach batorskich, co pozwala definitywnie przesunąć początki polskiego munduru wojskowego na ten właśnie okres. Dlatego też w niniejszym artykule stosujemy w odniesieniu do strojów ukazanych na *Rolce* żołnierzy historyczne miano „barwa” lub też określenie „protomundur” (gdyż taką właśnie funkcję, ze wszystkimi konotacjami symbolicznymi i znaczeniowymi, *de facto* pełniły).

¹⁶ Przede wszystkim znaczenie mają tu dwa opisy, stanowiące bezpośrednią relację uczestników pochodu: dzieło Pawła Gisiusa, proboszcza liwskiego, Biblioteka Książąt Czarotorskich w Krakowie (dalej: B Czart.), rkps 1568 I, s. 205–231, oraz *ibidem*, *Rellatione dell' entrata solenna fatta in Cracovia della nueva Regina di Polonia*, rkps 100, s. 415. Zob. także. Bocheński, *op.cit.*, s. 43.

¹⁷ Różnią się one zarówno co do liczby pocztów, jak i liczebności oddziałów w poszczególnych pocztach. Paweł Gisius podaje, że we wjeździe do miasta brało udział 1100 husarzy, 500 kozaków i 1200 pieszych (zob. B Czart., rkps 1568 I, s. 211–215). Wedle zachowanego w Bibliotece Książąt Czarotorskich w Krakowie rejestru (pochodzącego jednak dopiero z połowy XVII w.) w królewskiej entradzie brało udział 49 pocztów husarskich, 7 kozackich i 21 pieszych

wane w bród i całościowo z Gryfem na kapach to końcówka pochodu pocztu poprzedniego magnata legitymującego się tym herbem.

ODDZIAŁY WOJSKOWE NA *ROLCE*

Pierwszy widoczny na *Rolce* zwarty poczet wojskowy stanowi magnacka chorągiew husarska (40 jeźdźców). W dotychczasowej literaturze przedmiotu jej właściciela upatrywano w wojewodzie poznańskim Hieronimie Gostomskim, co jednakże nie jest pewne¹⁸. Wszyscy husarze z omawianego oddziału noszą krótkie żupany do kolan, obciste czarne spodnie oraz żółte safianowe buty do kostek, z długimi „usarskimi” ostrogami. Ubrojenie ochronne stanowią pancerze z nałożonymi półzbrojkami lub kirysami i szyszaki, mające w miejsce nosali zatknięte ozdobne skrzydła barwy ugrowej (złocone?). Na plecach husarzy we wszystkich przypadkach spoczywają skóry lamparcie (il. 1a–b), naturalne bądź barwione na czerwono (te ostatnie mają złote malowane ozdoby w kształcie półksiężyców i gwiazd), w łęki siodła zatknięto pojedyncze proste skrzydła. Ubrojenie zaczepne stanowią kopie oraz pałasze i szable węgiersko-polskie. Całości wyposażenia dopełniają bogate rzędy końskie.

Za husarią podąża rota piesza (100 ludzi). Jej regularny charakter, jednolity ubiór i oporządzenie wskazują, że mamy w tym przypadku do czynienia z piechotą w typie polsko-węgierskim¹⁹. Używane niekiedy odnośnie do tego oddziału określenie hajducy jest nie do końca adekwatne, takowi występują natomiast na planszy nr 16, odziani w typowe stroje węgierskie. Pieszych poprzedza jadący konno rotmistrz w oporządzeniu typu husarskiego, z tym że bez skóry na ramionach i skrzydła zatkniętego w łęku siodła. W pierwszym szeregu rotę maszerują dziesiętnicy, na ramionach mają dardy – znak władzy dziesiętniczej z biało-czerwonymi proporczykami (il. 2a). Ubrani są w czerwone żupany i także delie z półrękawami, zapinane na szereg pętlic, czarne obciste spodnie i krótkie buty typu węgierskiego, na głowach noszą czarne magierki, u boku zaś – szable typu węgiersko-polskiego. Za dziesiętnikami podążają żołnierze (il. 2b) niemal w tym samym stroju, jednak kolor ich żupanów jest biały, a delie z półrękawami – oddane na malowidło niezwykle plastycznie – mają wyraźnie upięte z tyłu obie poły z ukazaną żółtozłotą podszewką. U lewego boku widać najprawdopodobniej czarne ładownice, zawieszane na rzemiennych paskach. Brak natomiast prochownic, zapewne znajdowały

(B Czart., *Rejestr pocztów które stawili na wesele Króla Jego Mości w Krakowie*, rkps 351, s. 379–382). Według Zbigniewa Bocheńskiego, nie licząc przybyłych dygnitarzy, duchownych i posłów, we wjeździe królewskiej pary mogło brać udział maksymalnie 2000–3000 wojskowych. (zob. Bocheński, *op.cit.*, s. 43).

¹⁸ Zob. choćby Bocheński, *op.cit.*, s. 47; Żygulski jun., *Husaria polska...*, s. 28; *idem*, *Rolka Sztokholmska...*, s. 425; Zdańkowska, *op.cit.*, s. 35. Przemysław Mrozowski zwrócił ostatnio uwagę na fakt, że widoczne na proporcach rotę czteropolowe tarcze herbowe (rozpoznawalne są herby: Nałęcz, Gryf, Jelita) należały raczej do jednego z przedstawicieli rodu Ostrorogów. Być może był nim Jan, podówczas kasztelan poznański (zob. W. Dworaczek, *Ostrog Jan h. Nałęcz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1979, s. 506–511; P. Mrozowski, *Program heraldyczny w ikonografii „Rolki sztokholmskiej”*, referat podczas seminarium „*Rolka sztokholmska*”: *ceremoniał, ikonografia, analogie*, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 25 II 2019 r.).

¹⁹ Formacja ta wzorowana była pod względem uzbrojenia i taktyki walki na oddziałach zaciężnej piechoty z Węgier, jednakże służyli w niej przede wszystkim Polacy. Zob. J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1978, s. 150, 153.



1a–b. Oddział husarii magnackiej, *Rolka sztokholmska*, po 1605, fragment, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, nr inw. ZKW/1528. Fot. A. Ring, L. Sandzewicz / Detachment of the magnate hussars, *The Stockholm Scroll*, after 1605, detail, Royal Castle in Warsaw – Museum, inv. no. ZKW/1528. Photo A. Ring, L. Sandzewicz



2a–b. Rota piechoty polsko-węgierskiej, *Rolka sztokholmska*, po 1605, fragment, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum. Fot. A. Ring, L. Sandzewicz / Polish-Hungarian infantry unit, *The Stockholm Scroll*, after 1605, detail, Royal Castle in Warsaw – Museum. Photo A. Ring, L. Sandzewicz

się u prawego boku żołnierzy, niewidocznego na *Rolce*. Dostrzec można sznury lontowe na piersiach i u boku, co prawdopodobnie wskazuje na to, iż dźwigane przez nich kołowe, ozdobne arkebuzy wykładane kością miały też dodatkowy zamek lontowy. U boku żołnierzy widnieją szable typu węgiersko-polskiego. W środku oddziału maszeruje chorąży dźwigający czerwoną chorągiew przekreśloną po przekątnych białymi pasami (tradycyjna oznaka oddziałów pieszych i w Polsce, i na Zachodzie). Obok chorążego kroczy czterech muzykantów, grających na szalamajach, dudach i bębnie.

Omawiana rota stanowi najbardziej jednolity oddział pod względem ubioru spośród wszystkich przedstawionych na *Rolce*, w zasadzie możemy tu mówić o pojęciu munduru. Pozostaje pytanie, czy ową jednolitość w tym akurat przypadku zapewniły uniwersaty królewskie, czy przyczynił się do niej właściciel. Ikonografia węgierska z lat 70. XVI w. (il. 3) ukazuje oddziały piesze uzbrojone wprawdzie podobnie do opisywanego tutaj, jak też w strojach podobnego kroju, jednakże różnobarwnych. Rodzime materiały ikonograficzne z końca XVI i początku XVII stulecia niestety nie pozwalają na uściślenie, czy piechota polsko-węgierska nosiła (w odróżnieniu od tzw. piechoty polskiej) barwę czerwoną. Potwierdzają to natomiast źródła późniejsze (il. 4). Na stopie w Pierwszym Pokoju Senatorskim Dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich



3. Oddział piechoty węgierskiej stacjonujący na zamku Bibersburg (obecnie Červený Kameň na Słowacji), fragment widoku zamku Bibersburg, ok. 1570, Universitätsbibliothek Salzburg, sygn. H22. Fot. Universitätsbibliothek Salzburg / Hungarian infantry detachment stationed at Bibersburg Castle (now Červený Kameň in Slovakia), detail from a view of Bibersburg Castle, c. 1570, Universitätsbibliothek Salzburg, Ref. H22. Photo Universitätsbibliothek Salzburg

w Kielcach zachowały się malowidła warsztatu Tomasza Dolabelli przedstawiające rokowania polsko-moskiewskie na Wzgórzach Skowronkowych pod Smoleńskiem w 1634 r.²⁰ Pośród zgromadzonych wojsk polskich znajduje się tam rota piechoty polsko-węgierskiej w barwie bardzo zbliżonej do tej u żołnierzy z *Rolki*²¹.

Spośród ukazanych na omawianym dziele formacji wojskowych niewątpliwie najokazalej prezentuje się „pułk pod chorągwią Króla Jegomości Dworzański”²². Poprzedza go dwóch jeźdźców (il. 5). Na czele podąża młody husarz w pancerzu o długich rękawach, z pojedynczym prostym skrzydłem zatkniętym na środku łęku siodła. Jego głowę chroni złożony szyszak z białą kitą i czarną szkofią, plecy okrywa skóra lamparcia, u jego boku wiszą pałasz i szabla. W lewym ręku husarz trzyma czerwoną tarczę paizę z orłem – godłem Królestwa Polskiego, w prawym zaś – kopię husarską z białym długim proporcem. Wspięty na zadnich nogach rumał nosi charakterystyczne malowanie w bród i okazałą kitę z piór lub włosów. Być może ów młody żołnierz to pocztowy jadącego tuż za nim chorążego wielkiego koronnego Sebastiana

²⁰ J. Żmudziński, *Malarz królów. Fakty i mity*, w: *Dolabella. Wenecki malarz Wazów*, kat. wyst., red. M. Białonowska, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 2020, s. 108–109.

²¹ Na kampanię smoleńską zaciągnięto wyjątkowo dużo piechoty (co *notabene* budziło opór szlachty), jednakże w większości była to piechota autoramentu cudzoziemskiego, odpowiedniejsza do spodziewanych walk oblężniczych i pozycyjnych. Zob. D. Kupisz, *Smoleńsk 1632–1634*, Warszawa: Bellona, 2017, s. 143, 148–149. Piechota polsko-węgierska znajdowała się też wśród wojsk Rzeczypospolitej walczących w 1621 r. pod Chocimiem, zob. W. Potocki, *Wojna chocimska*, Wrocław: Ossolineum, DeAgostini, 2003, s. 147, 210.

²² B Czart., rkps. 350 IV, s. 617–618; Bocheński, *op.cit.*, s. 52.



4. Oddział piechoty polsko-węgierskiej, warsztat krakowski wg projektu i pod nadzorem Tomasza Dolabelli, *Rokowania polsko-moskiewskie na Wzgórzach Skowronkowych pod Smoleńskiem w 1634 r.*, ok. 1642–1645, fragment, Dawny Pałac Biskupów Krakowskich w Kielcach, Muzeum Narodowe w Kielcach. Fot. archiwum autorów / Polish-Hungarian infantry detachment, Kraków workshop after a design and under the supervision of Tomasso Dolabella, *Polish-Moscow negotiations on Skowronkowe Wzgórze near Smolensk in 1634*, c. 1642–1645, detail, Former Palace of the Bishops of Kraków in Kielce, National Museum in Kielce. Photo authors' archives

Sobieskiego. Niewykluczone też, że niesione przez młodzieńca tarcza i kopia dźwigane są niejako w zastępstwie Sobieskiego. Chorąży wielki koronny odziany jest w czerwony żupan ze złotożółtą podszewką, obciste spodnie i krótkie węgierskie buty z długimi ostrogami. Przez ramiona przerzuconą ma skórę lamparcią, w łuku jego siodła widnieje pojedyncze proste skrzydło. Na głowie Sobieski nosi czarną czapkę magierkę ze szkofią, u boku końskiego wiszą szabla typu węgiersko-polskiego i pataasz. W ręku chorąży dzierży wielką chorągiew królewską. Jego koń ma bogaty rząd w typie wschodnim i łeb ozdobiony szkofią.

Za Sobieskim podąża husaria królewska (il. 6a–c). Był to pułk „dworzański”, a więc najpewniej złożony z konnych dworzan króla (*aulici*), przebywających stale przy jego boku i już za ostatniego Jagiellona tworzących trzon wojsk nadwornych²³. Podczas omawianej tu entrady liczył on „do trzechset koni”²⁴. Główne zadanie jednostek nadwornych, tak konnych, jak i pieszych, stanowiła ochrona monarchy i jego dworu. Brały one udział w kampaniach wojennych u boku władcy, a niekiedy były przezeń wysyłane do wykonania szczególnie istotnych zadań, zarówno podczas wojny, jak i pokoju²⁵. Niemniej równie istotną rolę pułków nadwornych, zwłaszcza jazdy, stanowiły funkcje reprezentacyjne, w tym uświetnianie zjazdów, pochodów czy ślubów królewskich. Obecność licznych, dobrze wyekwipowanych i uzbrojonych oddziałów

²³ M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta*, Kraków: Towarzystwo Wydawnicze Historia Jagiellonica, 1998, s. 48–49.

²⁴ B Czart., rkps. 350 IV, s. 617–618. Tyle samo koni w pułku królewskim widział Gisius, zob. B Czart., rkps. 1568 I, s. 215. Zob. też Bocheński, *op.cit.*, s. 52.

²⁵ Zob. M. Nagielski, *Wkład jednostek gwardyjskich monarchy w wysiłek militarny Rzeczypospolitej za dwóch ostatnich Wazów (1632–1668)*, w: „*W hetmańskim trudzie*”. *Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Jana Wimmera*, red. Z. Hundert, M. Wagner, Oświęcim: Napoleon V, 2017, s. 97.

5. Chorąży wielki koronny Sebastian Sobieski, *Rolka sztokholmska*, po 1605, fragment, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum. Fot. A. Ring, L. Sandzewicz / Sebastian Sobieski, court standard bearer of the Crown, *The Stockholm Scroll*, after 1605, detail, Royal Castle in Warsaw – Museum. Photo A. Ring, L. Sandzewicz



6a–c. Oddział husarii królewskiej, *Rolka sztokholmska*, po 1605, fragment, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum. Fot. A. Ring, L. Sandzewicz / 6a–c. *The Stockholm Scroll*, after 1605, details showing a detachment of royal hussars, Royal Castle in Warsaw – Museum. Photo A. Ring, L. Sandzewicz



u boku monarchy niewątpliwie miała też znaczenie propagandowe.

Na czele tejże husarii jedzie siedmiu muzykantów grających na kotle i fanfarach, ozdobionych flammami z herbem królewskim nadwornym. Wszyscy zostali odziani i uzbrojeni jednakowo – noszą szmaragdowe żupany w ciemniejszy wzór roślinny i delie granatowe z półrękawami, z silnie wywiniętymi i upiętymi od tyłu połami z czerwoną podszewką, na głowach czapki magierki ze strusimi piórami, na nogach wysokie safianowe buty z krótkimi ostrogami, u boku szable węgiersko-polskie. Jadący za muzykantami husarze wyglądają podobnie do poprzedniego oddziału magnackiego, ale ubrani są w sposób bogatszy



7. Jazda szwedzka w odwrocie, Pieter Snayers, *Bitwa pod Kircholmem*, ok. 1620, fragment, Sassenage, Château de Sassenage. Fot. archiwum autorów / Retreat of the Swedish cavalry, Pieter Snayers, *Battle of Kircholm*, c. 1620, detail, Sassenage, Château de Sassenage. Photo authors' archives

i znacznie bardziej zróżnicowani. Wszyscy mają na sobie pancerze oraz półbrojki lub kirysy (najpewniej folgowie typu *anima*²⁶). U boku każdego jeźdźcy pojawia się szabla, u boku konia zaś – pałasz. W prawym ręku husarze trzymają kopie – czerwone, niektóre bogaciej zdobione: a to białymi paskami, a to ornamentem roślinnym złotym bądź białym. Z tyłu jeźdźców widnieją pojedyncze proste skrzydła zatknięte na środku łęku siodła, identycznie jak w oddziale magnackim. Interesujące z punktu widzenia omawianej problematyki jest zróżnicowanie strojów w ramach ukazanej formacji. Na głowach husarze mają szyszaki, ale jedni stalowe (te zdecydowanie przeważają), drudzy zaś pozłacane, niektóre przyozdobione zostały strusimi piórami w różnych barwach, pojedynczymi lub dwoma. Złoczone szyszaki pojawiają się w całym pierwszym i ostatnim oraz piątym rzędzie, ale tylko do połowy, możemy więc mówić o względnej regularności w tym zakresie. Główną różnicę w odzieniu stanowią okrycia wierzchnie. Mamy do czynienia z aż sześcioma ich typami: a) skórą lamparcią naturalną, b) skórą lamparcią barwioną na czarno ze srebrnymi gwiazdami, c) kilimami barwionymi na czerwono ze złotym motywem gwiazd i półksiężyców, d) kilimami czerwonymi ze złotymi obszyciami (niczym

²⁶ Na ten temat zob. R. de Latour, *Ochronne uzbrojenie husarii w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach i Muzeum Regionalnego w Szydłowie na tle dotychczasowych badań nad zbroją husarską*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, 13, 1984, s. 198–202; Żygulski jun., *Husaria polska...*, s. 98–120; M. Plewczyński, *Przebrojenie husarii polskiej za panowania Zygmunta Augusta (1548–1572)*, w: *W boju i na paradzie...*, s. 45–46.

ornat), e) kilimami barwionymi na czarno oraz f) kilimami błękitnymi ze złotym ornamentem. Owe warianty stroju występują w ramach oddziału z zadziwiającą regularnością: w pierwszym, drugim oraz w lewej połowie piątego i lewej połowie siódmego rzędu pojawiają się naturalne skóry lamparcie, w czwartym rzędzie – skóry lamparcie barwione na czarno, w trzecim – kilimki czerwone (i wyjątkowo długie buty), a w szóstym – kilimki czarne. Ponadto w prawej połowie rzędu piątego widzimy kilimki czerwone ze złotymi obszyciami, a w prawej połowie rzędu siódmego – błękitne. Co ciekawe, owym wersjom ubioru ściśle odpowiada wzór proporców u kopii, niemal w każdym rzędzie odmienny: a to w czerwono-białe szewrony, a to w wielobarwne łuski, zygzaki, a to w pasy czerwono-białe, także szachownice, w końcu zaś o barwie jednolicie czerwonej czy białoniebieskiej. Zbigniew Bocheński uznał, że z powyższego faktu można wysnuć wniosek „iż ów »Pułk wielki pod chorągwią Króla Jegomości Dworżański« składał się z kilku chorągwi o różnych, właściwych sobie proporcach, a każda z nich znalazła w malowidle swe odwzorowanie w jednym z szeregów oddziałów”²⁷. Zarówno przedstawienie z *Rolki sztokholmskiej*, jak i pozostała ikonografia z epoki wykazują, iż poszczególne chorągwie husarskie wyróżniały się pewną unifikacją, osiąganą przez zastosowanie tego samego wzoru kilimków czy skór zwierząt, a także identycznych proporców. W pełni należy tedy podtrzymać zdanie Bocheńskiego, iż na malowidle w ramach pułku królewskiego pojawiły się reprezentacje poszczególnych chorągwi na zasadzie *pars pro toto*. Warto dostrzec fakt, że w zagranicznych formacjach kawaleryjskich ok. 1600 r. tak daleko posunięta jednolitość uchodziła za rzadkość. Dowodem na to niech będą oddziały szwedzkie, widoczne na obrazie Pietera Snayersa ukazującym bitwę pod Kircholmem (il. 7). Ujednolicenie wizerunku formacji, zwłaszcza w husarii (ze specyfiką jej walki), znacznie ułatwiało dowodzenie, umożliwiało bowiem żołnierzom odróżnienie swoich i szybkie odnalezienie się w szyku²⁸. Fenomenalnym, a dotychczas niemal zupełnie niewykorzystanym dowodem takiej taktyki jest obraz Szymona Boguszowicza z ok. 1620 r. przedstawiający bitwę pod Kłuszynem (il. 8a–b). Podczas starcia chorągwie jazdy polskiej (złożone z ponad 5500 husarzy i ok. 400–700 żołnierzy innych oddziałów kawaleryjskich) wielokrotnie atakowały przeciwnika, następnie powracały, po czym atakowały powtórnie, szarżując w ustawieniu „w szachownicę”, w zwartym, ciasnym szyku²⁹. Taktyka ta wymagała od walczących ogromnej dyscypliny i dobrej orientacji w sytuacji na polu bitwy, w przeciwnym razie doszłoby bowiem do zmieszania poszczególnych oddziałów oraz zmniejszenia tempa natarcia, co mogło dać nieprzyjacielowi czas na reorganizację i przejęcie inicjatywy strategicznej³⁰. Na obrazie Boguszowicza wyraźnie widać, że poszczególne formacje husarskie mają zunifikowane proporce na kopiach, a także w większości przypadków te same skóry zwierzęce lub ten sam wzór kilimków. Niewątpliwie pośród zgiełku bitewnego, szczerku broni i zbroi oraz wszechobecnego dymu prochowego te dwa elementy wyposażenia najlepiej nadawały się jako *signum* danego oddziału, ułatwiając jego odnalezienie. Dzieło Boguszowicza, późniejsze wprawdzie o dekadę od przedstawianych wydarzeń, tworzone było na zamówienie i zgodnie

²⁷ Bocheński, *op.cit.*, s. 53.

²⁸ Sikora, *op.cit.*, s. 150.

²⁹ Zob. R. Szcześniak, *Kłuszyn 1610*, Warszawa: Bellona, 2008, s. 70, 81.

³⁰ Zob. *Ibidem*, s. 83; M. Nagielski, *Blaski i cienie działań husarii koronnej w XVII w., w: W boju i na paradzie...*, s. 67.



8a–b. Roty husarii, Szymon Boguszowicz, *Bitwa pod Kluszyńem*, ok. 1620, fragment, L'viv's'ka nacional'na galereâ mistectv im. B.G. Voznic'kogo. Repr. za: Z. Żygulski, *Sławne bitwy w sztuce*, Warszawa: Pagina, 1996, s. 102–103 / Hussar units, Simon Bogushovich, *Battle of Klushino*, c. 1620, detail, B.G. Woźnicki Lviv National Gallery of Art. Reprod. after Z. Żygulski, *Sławne bitwy w sztuce*, Warsaw: Pagina, 1996, pp. 102–103

z pouczeniami autora zwycięstwa kluszyńskiego hetmana Stanisława Żółkiewskiego³¹. Choć artystycznie mierne, stanowi nieocenione źródło do badań nad uzbrojeniem, barwą i taktyką wojsk polskich w 1. ćwierci XVII w.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że husaria królewska nie była najpewniej jedyną formacją wojsk nadwornych obecną podczas entrady z grudnia 1605 r. Niektóre relacje z uroczystości wspominają o oddziale królewskiej piechoty, liczącym 400 żołnierzy³². Nie został on jednak przedstawiony na *Rolce*. Ukazano natomiast, i to z dużą szczegółowością, 59 drabantów królewskich (il. 9), czyli przyboczną gwardię Zygmunta III, liczącą od kilkudziesięciu żołnierzy w okresie pokoju do ok. 300 w czasie wojny³³. Oddziały te strzegły bezpieczeństwa monarchy i chroniły jego siedzibę. Drabanci idą w dwóch rzędach po bokach orszaku królewskiego, tuż przy królu. W kontekście omawianej w niniejszym artykule problematyki warto zaznaczyć, że formacja ta już za czasów ostatnich Jagiellonów była jednolicie ubrana³⁴. Należy sądzić, iż także uniformy gwardii królewskiej, obecnej podczas entrady w 1605 r., zostały sprawione ze szkatuły monarchy, podobnie jak halabardy ze złożonym herbem nadwornym królewskim, zakupione na potrzeby tej uroczystości w Norymberdze³⁵. Oręż ten, który pojawił się w Polsce najpewniej dopiero w czasach zygmuntowych, stanowił typowe uzbrojenie straży królewskiej³⁶. Co istotne, widać też broń boczną gwardzystów – wszyscy noszą rapiery z rękojeścią koszarową. Ukazani na *Rolce* drabanci ubrani są jednolicie, w strój ewidentnie zachodnioeuropejski (habsburski? włoski? niderlandzki?): czerwone aksamitne wamsy ze złotymi guziczkami i szerokimi, białymi

³¹ Z. Żygulski jun., *Sławne bitwy w sztuce*, Warszawa: Pagina, 1996, s. 101.

³² Relacja Pawła Gisiusa, proboszcza liwskiego, zob. B. Czart., rkps 1568 I, s. 215.

³³ Ferenc, *op.cit.*, s. 59.

³⁴ Za Zygmunta Augusta drabanci otrzymywali strój codzienny, podróżny i przeciwdeszczowy. Na głowach mieli birety, nosili też płaszcze zwane *diploides*. *Ibidem*, s. 58.

³⁵ Zdańkowska, *op.cit.*, s. 67.

³⁶ Na ten temat zob. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce...*, s. 225, 281, 295; Ferenc, *op.cit.*, s. 58; M. Głosek, *Broń drzewcowa i obuchowa*, w: *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450–1500*, red. A. Nowakowski, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2003, s. 46–47; A. Bołdyrew, *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2011, s. 214–215.



9. Zygmunt III Waza w otoczeniu gwardii i paziów, *Rolka sztokholmska*, po 1605, fragment, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum. Fot. A. Ring, L. Sandzewicz / Sigismund III Vasa surrounded by guards and pages, *The Stockholm Scroll*, after 1605, detail, Royal Castle in Warsaw – Museum. Photo A. Ring, L. Sandzewicz

kołnierzami wykańczanymi koronką oraz długie, silnie pofałdowane niebieskie peleryny (zapewne właśnie owe *diploides*) otoczone lamówką. Pod wamsami dostrzec można żółte kabaty, na nogach zaś – żółte pończochy z kokardami u kolan i krótkie czarne buty z wyłożonymi językami. Na głowach gwardziści noszą jasnobrązowe kapelusze o szerokim rondzie, przystrojone różnobarwnymi piórami. Zadziwia brak jakiegokolwiek wyróżnienia komendanta, dowódcy, być może takowy nie został tu w ogóle przedstawiony³⁷. Tuż za polskimi *stipatores* pojawiają się – idący w tym samym szyku – drabanci austriaccy z orszaku arcyksiężniczki, odziani, rzecz jasna, w strój zachodnioeuropejski (habsburski), różniący się znacznie od tego u drabantów polskich, a składający się z krótkiego, czarnego wamsu, czerwonej koszuli, krezy, czarnej pelerynki i białoczerwonych bufiastych pludrów, swą barwą nawiązujących do herbowych kolorów habsburskich. Należy podkreślić, że widoczny na *Rolce* oddział drabantów jest pierwszym w ikonografii polskiej tak szczegółowym i wiernym przedstawieniem gwardii królewskiej.

Ukazany na malowidle pochód zamykają (przynajmniej w dzisiejszym stanie zachowania dzieła) jednostki milicji miejskich Kazimierza, Stradomia i Krakowa. Jako pierwsza kroczy milicja kazimierska (il. 10a–b), składająca się aż z trzech oddziałów (w sumie 45 ludzi) różnorodnie wprowadzie uzbrojonych, ale niemal jednolicie ubranych. Wszyscy oni przywdziali barwę

³⁷ Choć niewątpliwie drabanci posiadali swego komendanta, określanego jako *praefectus stipatorum*, zob. Ferenc, *op.cit.*, s. 58.



10a–b. Oddział milicji miejskiej Kazimierza, *Rolka sztokholmska*, po 1605, fragment, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum. Fot. A. Ring, L. Sandzewicz / Detachment of the Kazimierz district city militia, *The Stockholm Scroll*, after 1605, detail, Royal Castle in Warsaw – Museum. Photo A. Ring, L. Sandzewicz

błękitną (tzw. obłoczystą): błękitne żupany i także delie z żółtą podszewką, wyłożoną szeroko i upiętą z tyłu, oraz błękitne spodnie. Tak wygląda zdecydowana większość oddziału, jedynie niektórzy uczestnicy pochodu noszą same tylko błękitne żupany. Na głowach przedstawiciele milicji miejskich mają czarne magierki, rzadziej futrzane czapki z trójbarwnymi kitami z piór strusich, a na nogach krótkie węgierskie buty koloru żółtego (z rzadka czerwone lub czarne). Każdy oddział jest odmiennie uzbrojony: pierwszy w arkebuzi kołowe wykładane kością i szablę węgiersko-polską, drugi i trzeci w wielkich rozmiarów berdysze typu moskiewskiego i także szablę węgiersko-polską, względnie zachodnioeuropejskie szable lub pałasze. Przy każdej z formacji kroczą: dowódca (z żelazną buławą), chorąży i po dwóch muzykantów: dudziarz i dobosz na czele.

Nad oddziałami powiewają chorągwie: a) niebiesko-czerwono-biała z godłem koronnym – białym orłem w wieńcu laurowym oraz literami I (*Inclyta*) i K (*Kasimiria*) pod koroną i także w wieńcach laurowych, b) w pasy biało-czerwono-niebieskie, c) w pasy czerwono-żółto-niebieskie. Także bębny doboszów są malowane, widnieją na nich Orzeł, Pogoń i czerwono-czarno-białe pasy. Pochodowi przewodzi dowódca (zapewne szlachcic) zawiadujący całością milicji kazimierskiej i stradomskiej, będący konno, w stroju polskim, na który składa się długi błękitny żupan oraz rozcięta po bokach czerwona delia o żółtej podszewce, ze złotym szamerunkiem, spodnie obcisłe barwy żupana, wreszcie buty węgierskie z krótkimi ostrogami. Na głowie nosi czarną magierkę z pięcioma barwnymi piórami strusimi. Dowódca trzyma w prawym ręku połączoną buławę, przy boku ma szablę węgiersko-polską w kosztownej złotej oprawie, u boku konia – pałasz. Wierzchowiec jest w bogatym rzędzie typu wschodniego (m.in. szerokie strzemiona). Przed nim ukazano ponadto pacholę prezentera godła koronnego (pacholika dowódcy?) ubrane podobnie jak reszta oddziałów milicji, z tą różnicą, iż w magierce czerwonej z aż pięcioma wielobarwnymi piórami. W prawym ręku trzyma nadziak niesiony na ramieniu, w lewym zaś – husarską tarczę paizę barwy czerwonej z białym orłem koronnym z herbem Wazów. Być może oba te przedmioty niesie w zastępstwie postępującego za nim dowódcy.

Za milicją Kazimierza uwieczniona została milicja stradomska (w sumie 12 ludzi, il. 11a–b) o identycznym, błękitno-żółtym ubiorze. Jej przedstawiciele na głowach mają czarne ma-



11a–b. Oddział milicji miejskiej Stradomia, *Rolka sztokholmska*, po 1605, fragment, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum. Fot. A. Ring, L. Sandzewicz / Detachment of the Stradom district city militia, *The Stockholm Scroll*, after 1605, detail, Royal Castle in Warsaw – Museum. Photo A. Ring, L. Sandzewicz



gierki z zatkniętymi białymi strusimi piórami (z wyjątkiem oficera, u którego widzimy pióropusz biało-żółto-czerwony). Rota uzbrojona jest w arkebuzy kołowe, broń boczną stanowią szable węgiersko-polskie lub też szable typu zachodnioeuropejskiego. Para muzykantów oddziałowych ukazana została z szałamają i bębniem (prostym, brązowym, bez ozdób). Chorąży trzymają chorągiew w czerwono-biało-niebiesko-żółte pasy przekreślone krzyżem św. Andrzeja.

Barwa i uzbrojenie (poza może owymi monstrualnej wielkości berdyszami) oddziałów milicji Kazimierza i Stradomia potwierdzają spostrzeżenia Bocheńskiego, który zauważył, że formacje te pod względem tych dwóch aspektów wzorowane były na piechocie tzw. polskiej, noszącej właśnie barwę obłóczystą³⁸. Informacje o funkcjonowaniu poszczególnych oddziałów piechoty „w barwie obłóczystej” pojawiają się już za Zygmunta Augusta³⁹. Jednakże ów charakterystyczny strój piechoty polskiej ugruntował się najpewniej za czasów batoriańskich, kiedy to uniwersałem z 10 lipca 1578 r. król nakazał organizowanej wówczas piechocie wybranieckiej występować „z rusznicą swą dobrze narządzoną, szablą, siekierką i barwą taką, jaką mu rotmistrz albo porucznik naznaczą”⁴⁰. Barwą tą był właśnie błękit⁴¹. Na początku XVII w. piechota polska, choć nie osiągała w armii Rzeczypospolitej większej liczby (zazwyczaj 2000–3000, w poszczególnych bitwach walczyło jednak często jedynie kilkuset piechurów, a więc zaledwie

³⁸ Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce...*, s. 185.

³⁹ Żygulski, Wielecki, *op.cit.*, s. 17, 21.

⁴⁰ *Polska sztuka wojenna w latach 1563–1647*, oprac. Z. Spieralski, J. Wimmer, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1961, s. 48. Zob. także Wimmer, *op.cit.*, s. 139.

⁴¹ Np. w 1581 r. Jakub Gojski przyprowadził na kampanię pskowską „w barwie błękitnej wybrańców 120”. Zob. *Popis rot wybrańców z 1581 r.*, w: *Polska sztuka wojenna...*, s. 51. Za czasów Stefana Batorego rozpoczęto też centralne zakupy broni i sukna dla piechoty. Zob. Wimmer, *op.cit.*, s. 139, 147–148.



12. Roty piechoty polskiej podczas walki, Pieter Snayers, *Bitwa pod Kircholmem*, ok. 1620, fragment, Sassenage, Château de Sassenage. Fot. archiwum autorów / Polish infantry units in battle, Pieter Snayers, *Battle of Kircholm*, c. 1620, detail, Sassenage, Château de Sassenage. Photo authors' archives

kilka rot⁴²), częstokroć doskonale sprawdzała się w boju, współpracując ściśle z oddziałami jazdy. Wraz z artylerią stanowiła główną siłę ogniową armii, umożliwiając jeździe dokonywanie przełamujących uderzeń. Warto zwrócić uwagę nie tylko na odrębną od oddziałów piechoty cudzoziemskiej barwę, ale też i inne uzbrojenie (szable i arkebuzy), strukturę i sposób walki. Zarówno piechota polsko-węgierska, jak i polska walczyły w interesującym nas okresie w rotach po ok. 100 (piechota polsko-węgierska) lub 200 żołnierzy, ustawionych dziesiątkami⁴³. Strzelcy nie posiadali osłony pikinierów. Wynikało to zapewne z zadań, jakie stawiano piechurów polskim⁴⁴. Ich ostrzał koncentrował się zazwyczaj na wybranym odcinku walki, co miało osłabić nieprzyjacielską formację i umożliwić jeździe dokonanie decydującego uderzenia. W tym celu niezbędna była przede wszystkim duża liczba strzelców, zdyscyplinowanych i potrafiących w krótkim czasie przeprowadzić silny i celny atak, najczęściej z zastosowaniem tzw. napadu ogniowego⁴⁵. Ochronę pieszych zapewnić miały nie piki, a sprawne działania wła-

⁴² Np. 27 IX 1605 r. pod Kircholmem walczyło 1040 żołnierzy piechoty litewskiej, wspieranej przez siedem dział (zob. H. Wisner, *Kircholm 1605*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1987, s. 104). Z kolei 4 VII 1610 r. pod Kłuszynem wystawiono jedynie ok. 200 piechurów i dwa działa. Zob. Szcześniak, *op.cit.*, s. 65, 99.

⁴³ Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce...*, s. 185.

⁴⁴ Kupisz, *op.cit.*, s. 148–149.

⁴⁵ Wimmer, *op.cit.*, s. 165–166; Szcześniak, *op.cit.*, s. 101.



13. Dowódca i żołnierze piechoty polskiej z polskimi damami, Izaak van den Blocke, ilustracja w sztambuchu Michaela Heidenreicha, 1608, PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. BK 01436. Fot. PAN Biblioteka Kórnicka / Commander and soldiers of the Polish infantry, Isaac van den Blocke, illustration in the album of Michael Heidenreich, 1608, PAN Biblioteka Kórnicka, shelfmark BK 01436. Photo PAN Biblioteka Kórnicka [Kórnik Library of the Polish Academy of Sciences]

snych oddziałów kawaleryjskich. Przykład takiego użycia piechoty znajdujemy pod Kłuszynem 4 lipca 1610 r., gdzie ok. 200 piechurów najpierw ostrzelało cudzoziemskie wojska zaciężne, następnie zaś zaatakowało przeciwnika wręcz⁴⁶. Przekazy ikonograficzne potwierdzają też stosowanie jednolitej, obłoczystej barwy piechoty autoramentu polskiego (il. 12–13). Także relacja mieszkańca Italii z entrady krakowskiej 1605 r. poświadcza, że oddziały Kazimierza i Krakowa były *vestiti per tutti a livrea ma al'usanza del paese*⁴⁷, czyli ubrane w uniformy, ale zgodnie ze zwyczajem krajowym, w przeciwieństwie do milicji miejskich Krakowa. Tendencje do pewnego ujednolicenia barwy piechoty dostrzec można zresztą również w innych armiach tego czasu, przede wszystkim w szwedzkiej (il. 14).

Pochód królewski zamyka formacja milicji miasta Krakowa (il. 15a–d). Trudno podać dokładną liczbę żołnierzy i oddziałów, jako że mamy tu do czynienia z co najmniej jedną wyrwą w ciągu narracji. Zachowało się w każdym razie 61 wizerunków żołnierzy ugrupowanych w pięć oddziałów. Bez cienia wątpliwości można stwierdzić, iż była to najliczniej reprezentowana podczas entrady milicja miejska. Krakowscy milicjanci noszą przydzwiek zachodnio-

⁴⁶ *Ibidem*, s. 99–101.

⁴⁷ B Czart., *Relatione dell' entrata solenna fatta in Cracovia della nueva Regina di Polonia*, rkps 100, s. 415.



14. Oddział muszkieterów szwedzkich, Pieter Snayers, *Bitwa pod Kircholmem*, ok. 1620, fragment, Sassenage, Château de Sassenage. Fot. archiwum autorów / Detachment of Swedish Musketeers, Pieter Snayers, *Battle of Kircholm*, c. 1620, detail, Sassenage, Château de Sassenage. Photo authors' archives

europański, zgodnie uważany przez autorów opracowań za najbliższy modzie niderlandzkiej, chociaż zarówno napis w kartuszu, jak i jedna z relacji mówią, że byli oni ubrani *auff deutsch*, inny zaś przekaz określa ich jako *habiti all'italiana*⁴⁸. Maria Gutkowska-Rychlewska twierdzi, iż użycie owego niderlandzkiego stroju brało się z obecności w Krakowie mieszczan uchodźców

⁴⁸ Na temat rozbieżności co do proveniencji stroju milicji krakowskiej zob. Bocheński, *op.cit.*, s. 68–69.



15a–d. Oddział milicji miejskiej Krakowa, *Rolka sztokholmska*, po 1605, fragment, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum. Fot. A. Ring, L. Sandzewicz / Detachment of Kraków city militia, *The Stockholm Scroll*, after 1605, detail, Royal Castle in Warsaw – Museum. Photo A. Ring, L. Sandzewicz



16. Nicolaes Lastman, Adriaen van Nieulandt, *Oddział milicji miejskiej pod wodzą kapitana Abrahama Booma i porucznika Antonie Oetgensa van Waverena*, 1623, Amsterdam Museum. Fot. Amsterdam Museum / Nicolaes Lastman, Adriaen van Nieulandt, *Detachment of the city militia led by Captain Abraham Boom and Lieutenant Antonie Oetgens van Waveren*, 1623, Amsterdam Museum. Photo Amsterdam Museum

z Niderlandów⁴⁹. Jako członkowie i starsi cechów mieli oni jakoby wprowadzić zwyczaje i organizację mieszczańskich kompanii strzeleckich rozwijających się w Niderlandach od XVI w. (il. 16). Kwestia ta wydaje się jak dotąd nierozstrzygnięta, ewidentna jest natomiast zachodnio-europejska proveniencja użytych tu ubiorów i broni. Wszyscy żołnierze odziani są w wystawne ultramarynowe wamsy z wypuszczonymi rękawami (wylotami), spięte w pasie, z szerokimi białymi kołnierzami bądź białymi kryzami, i w żółte kabaty o nacinanych rękawach, szerokie ultramarynowe spodnie, a to proste, a to bufiaste, zwane marynałami, żółte pończochy z ozdobnymi kokardami u kolan oraz białe i czarne trzewiki. Ich głowy zdobią jasnobrązowe bądź czarne wysokie kapelusze z różnobarwnymi piórami. Przez ramię przełożone mają ugrowe szarfy. Niektórzy żołnierze posiadają prochownice. W pierwszym i drugim oddziale widoczni są muszkietierowie z muszkietami lontowymi i forkietami. Ich broń boczną stanowią rapiery, względnie pałasze lub, o dziwo, szable węgiersko-polskie. Kolejny oddział uzbrojony jest w arkebuzi kołowe i tę samą broń białą. Wyróżniają się tu żołnierz z halabardą i nieokreślony żołnierz w dziwnym futrzanym kołpaku. Oficerowie noszą bogatsze niż w przypadku szeregowych ultramarynowe wamsy (ze złotougrowymi ozdobami naszytymi pasmanterią, zwanymi z niderlandzka *pickedillekens*⁵⁰). Na ich uzbrojenie składają się dardy i rapiery. Każdemu oddziałowi towarzyszą chorążowie i muzykanci. Ci pierwsi niosą chorągwie cechów, m.in. złotników, kuśnierzy, krawców, *Ringmacherów*, a także chorągiew Krakowa, chorągiew z personifikacją Sprawiedliwości oraz chorągiew w pasy błękitno-żółte. Pierwszy, drugi i trzeci oddział ma jedynie doboszy, w czwartym poza doboszem jest jeszcze flecista, w piątym – również dwóch dudziarzy. Bębny zdobione są ukośnymi różnokolorowymi pasami lub herbem miejskim. Całość milicji krakowskiej prowadzi oficer na wspiętym siwym koniu, odziany w wams, trzymający w ręku złożoną buławę. Za nim widać parę pacholąt w szturmakach prezentujących obnażone miecze i koliste, wyraźnie antykizujące tarcze (być może personifikują oni cnotę *lustitia*). Wobec faktu pojawienia się oddziału muszkietierów z forkietami dziwi brak pikinierów, którzy mogli być ukazani na kolejnej, niezachowanej planszy.

KONKLUZJE

Podsumowując niniejszy tekst, zauważyć wypada, że pomimo znaczącej defragmentacji *Rolka sztokholmska* nie tylko stanowi zilustrowanie entrady królewskiej, ale też pełni funkcję jednego z najistotniejszych źródeł ikonograficznych do badań nad wojskowością polską okresu wczesnych Wazów. Zdajemy sobie przy tym sprawę, że zarówno sam wjazd orszaku dynastycznego, jak i omawiane tu dzieło upamiętniające owo wydarzenie miały dla współczesnych znaczenie propagandowe ze względu na ukazanie potencjału militarnego ówczesnej Polski. W związku z wyjątkową rangą ceremonii należy zapewne domniemywać, że barwa i oporządzenie przedstawionych na *Rolce* jednostek wojskowych i milicji miejskich były charakterystyczne dla odzieży paradnej, przechowywanej następnie latami jako odświętna i pa-

⁴⁹ Gutkowska-Rychlewska, *op.cit.*, s. 416.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 416.

miątkowa⁵¹. W tym kontekście można rozpatrywać też wyraźną predylekcję do zachowania w ramach poszczególnych formacji i oddziałów jednolitych zasad ubioru i uzbrojenia⁵². Niemiej źródła ikonograficzne z epoki pokazują, że także w warunkach polowych starano się stosować podobne wytyczne co do stroju żołnierzy piechoty, jak również pewnych elementów wyposażenia i garderoby oddziałów husarii. Porównawczy materiał ikonografii europejskiej tego czasu zdaje się wskazywać na prekursorski charakter owych działań w armii polskiej, a przynajmniej w wojskach koronnych.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w naszej opinii dotychczasowy stan badań nad wczesnonowożytną ikonografią wojsk polskich jest wciąż niewystarczający i wymaga dalszych, pogłębionych analiz na możliwie szerokim tle europejskim. Jedynie duma naszych armii XVI i XVII stulecia – husaria – doczekała się szeregu opracowań wykorzystujących w mniejszym lub większym stopniu rodzime źródła ikonograficzne, w tym omawiane dzieło⁵³. W stosunku do innych formacji wojsk Rzeczypospolitej brak już tak dogłębnych studiów. Szczególnie istotne wydają się badania nad uzbrojeniem, barwą i rolą piechoty. Kolejnym problemem badawczym jest kwestia wiarygodności poszczególnych źródeł. Wciąż niewiele mamy w rodzimej literaturze przedmiotu prac omawiających kompleksowo i w sposób krytyczny dzieła nowożytnego malarstwa czy grafiki przedstawiające bitwy wojsk polskich XVI–XVII w.⁵⁴ Ten sam problem spotykamy w przypadku realizacji rzeźbiarskich (zwłaszcza rzeźby sepulkralnej), które prezentują strój, uzbrojenie i wyposażenie wojskowe⁵⁵. Utrudnia to prowadzenie rzetelnych analiz zarówno historykom sztuki, jak i historykom wojskowości pragnącym skorelować przekazy pisane z wizualnymi. Mamy nadzieję, że nasze wystąpienie będzie stanowiło asumpt do podjęcia podobnych badań, zwłaszcza wśród historyków sztuki i kostiumologów.

⁵¹ Bocheński, *op.cit.*, s. 71.

⁵² Analiza źródeł pisanych dowodzi, że niemal wszystkie oddziały piesze występowały podczas wjazdu orszaku królewskiego „w barwie”, a więc miały jednolity ubiór. Zob. B. Czart., *Porządek abo opisanie wesela Króla JM z Królową JM Constantią Rakuszańką Anno 1605*, rkps III 3087, s. 203–204.

⁵³ Przykładowo: Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce...*, s. 295; Bocheński, *op.cit.*, s. 46–48, 52–53; Żygulski jun., *Husaria polska...*, s. 28–29; Sikora, *op.cit.*, s. 99, 151, 307–308; Nagielski, *Blaski i cienie...*, s. 65–82.

⁵⁴ Za wyjątek można uznać choćby rozległą dyskusję na temat słynnego obrazu *Bitwa pod Orszą* ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, zob. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce...*, s. 204–205. Zob. także A. Hniłko, *Plan bitwy pod Kircholmem Józefa Naronowicza-Narońskiego z r. 1659*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, t. 7, 1934–1935, z. 1, s. 126–133; M. Lewicka, *Rycina Jakuba Laura ku czci Jana Zamoyskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 18, 1956, nr 1, s. 132–138; S. Herbst, *Anna Wazówna a sprawa ikonografii batalistycznej*, w: *Sarmatia Artistica. Księga pamiątkowa ku czci profesora Władysława Tomkiewicza*, red. A. Gieysztor et al., Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968, s. 59–61; J.A. Chrościcki, *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów 1587–1668*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1983, s. 69–112. Ostatnio Karol Łopatecki poddał też krytycznej analizie rysunki Erika Dahlbergha oraz oparte na nich grafiki, zob. K. Łopatecki, *Stan badań nad oceną wiarygodności grafik autorstwa Erika Dahlbergha*, w: *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. 9, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2017, s. 183–203.

⁵⁵ Jedną z nielicznych prac naukowych poświęconych tej tematyce była praca magisterska Ryszarda de Latoura, niestety nigdy w pełni nieopublikowana. Zob. R. de Latour, *Epitafia panopliowe w Polsce w latach 1675–1796. Część I*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, 12, 1982, s. 89–129. Ostatnio omawianą wyżej problematykę poruszył Przemysław Mrozowski, zob. P. Mrozowski, *Portret w Polsce XVI wieku*, Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, 2021, s. 48–56.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps III 3087; rkps 100; rkps 1568 I; rkps 351; rkps. 350 IV.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Polska sztuka wojenna w latach 1563–1647, opr. Z. Spieralski, J. Wimmer, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1961.

Potocki W., *Wojna chocimska*, Wrocław: Ossolineum, DeAgostini, 2003.

OPRACOWANIA

Bocheński Z., *Opis Rolki Sztokholmskiej*, „Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego”, cz. 9–10, 1988, s. 41–74.

Bołdyrew A., *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2011.

Chrościcki J., *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów 1587–1668*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1983.

Dworzaczek W., *Ostroróg Jan h. Nałęcz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1979, s. 506–511.

Fabijańska-Żurawska T., *Ceremonialne wjazdy paradne w Polsce XVII wieku*, w: *Królewskie karety Jana III Sobieskiego*, kat. wyst., Muzeum Pałac w Wilanowie, red. E. Birkenmajer, A. Kwiatkowska, Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie, 2003, s. 31–62.

Ferenc M., *Dwór Zygmunta Augusta*, Kraków: Towarzystwo Wydawnicze Historia Iagellonica, 1998.

Głosek M., *Broń drzewcowa i obuchowa*, w: *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450–1500*, red. A. Nowakowski, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2003, s. 46–47.

Gutkowska-Rychlewska M., *Historia ubiorów*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1968.

Herbst S., *Anna Wazówna a sprawa ikonografii batalistycznej*, w: *Sarmatia Artistica. Księga pamiątkowa ku czci profesora Władysława Tomkiewicza*, red. A. Gieysztor et al., Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968, s. 59–62.

Hniłko A., *Plan bitwy pod Kircholmem Józefa Naronowicza-Narońskiego z r. 1659*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, t. 7, 1934, z. 1, s. 126–133.

Kupisz D., *Smoleńsk 1632–1634*, Warszawa: Bellona, 2017.

Kuśmidrowicz-Król A., *Wjazd orszaku ślubnego Konstancji Austriaczki i Zygmunta III do Krakowa („Rolka Sztokholmska”), po 1605*, w: *Kraj skrzydlatych jeźdźców. Sztuka w Polsce 1572–1764*, kat. wyst., red. J. Ostrowski, P. Krasny, K. Kuczman, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie, 2000, s. 103–105.

Latour de R., *Epitafia panopliowe w Polsce w latach 1675–1796. Część I*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, 12, 1982, s. 89–129.

Latour de R., *Ochronne uzbrojenie husarii w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach i Muzeum Regionalnego w Szydłowie na tle dotychczasowych badań nad zbroją husarską*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, 13, 1984, s. 197–208.

Lewicka M., *Rycina Jakuba Laura ku czci Jana Zamoyskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 18, 1956, nr 1, s. 132–138.

Łopatecki K., *Stan badań nad oceną wiarygodności grafik autorstwa Erika Dahlbergha*, w: *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. 9, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2017, s. 183–203.

Mrozowski P., *Portret w Polsce XVI wieku*, Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, 2021.

Nagielski M., *Blaski i cienie działań husarii koronnej w XVII w.*, w: *W boju i na paradzie. Husaria Rzeczypospolitej w XVI–XVII w.*, red. Z. Hundert, T. Mleczek, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 2020, s. 65–83.

- Nagielski M., *Wkład jednostek gwardyjskich monarchy w wysiłek militarny Rzeczypospolitej za dwóch ostatnich Wazów (1632–1668)*, w: „*W hetmańskim trudzie*”. *Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Jana Wimmera*, red. Z. Hundert, M. Wagner, Oświęcim: Napoleon V, 2017, s. 97–120.
- Pieniążek Z., *Kilka słów o konserwacji Rolki Sztokholmskiej*, w: *Stosunki polsko-szwedzkie w epoce nowożytnej*, red. K. Połujan, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie, 2001, s. 183–192.
- Plewczyński M., *Przebrojenie husarii polskiej za panowania Zygmunta Augusta (1548–1572)*, w: *W boju i na paradzie. Husaria Rzeczypospolitej w XVI–XVII w.*, red. Z. Hundert, T. Mleczek, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 2020, s. 41–63.
- Pokora J., *Jak oglądano Rolkę?*, „*Biuletyn Historii Sztuki*”, t. 79, 2017, nr 1, s. 109–128.
- Rożek M., *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1976.
- Sikora R., *Husaria. Duma polskiego oręza*, Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019.
- Smoliński A., *Narodziny oraz ewolucja europejskiego i polskiego munduru wojskowego pomiędzy XVII a XIX wiekiem. Przyczynek do dziejów kostiumologii wojskowej*, w: *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 5, red. Z. Hundert, J.J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim: Napoleon V, 2017, s. 266–305.
- Smoliński A., *Od militarnego kostiumu do uniformu, czyli kilka uwag o tym, jak i dlaczego powstał wojskowy mundur?*, „*Częstochofskie Teki Historyczne*”, t. 4, 2013/2014, s. 45–69.
- Smoliński A., *Refleksje i uwagi na temat pochodzenia i ewolucji znaczenia w Polsce niektórych pojęć z zakresu kostiumologii wojskowej na przykładzie wybranych publikacji słownikowych i encyklopedycznych*, „*Rocznik Przemyski*”, t. 50, 2014, z. 1, s. 127–161.
- Szcześniak R., *Kłuszyn 1610*, Warszawa: Bellona, 2008.
- Targosz K., *Królewskie uroczystości weselne w Krakowie i na Wawelu 1512–1605*, Kraków: Zamek Królewski na Wawelu, 2007.
- Targosz K., *Oprawa artystyczno-ideowa wjazdów weselnych trzech siostr Habsburżanek (Kraków 1592 i 1605, Florencja 1608)*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków: Zamek Królewski na Wawelu, 1999, s. 207–244.
- W boju i na paradzie. Husaria Rzeczypospolitej w XVI–XVII w.*, red. Z. Hundert, T. Mleczek, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 2020.
- Wimmer J., *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1978.
- Wisner H., *Kirchholm 1605*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1987.
- Zdańkowska M., *Rolka sztokholmska – skarb Zamku Królewskiego w Warszawie*, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 2019.
- Żmudziński J., *Malarz królów. Fakty i mity*, w: *Dolabella. Wenecki malarz Wazów*, kat. wyst., red. M. Białonowska, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 2020, s. 108–109.
- Żukowski J., „*Memorabilis ingressus*”. *Architektura efemeryczna na okazję intrady koronacyjnej Konstancji Austriaczki (1605)*, „*Kronika Zamkowa. Roczniki*”, 2019, nr 6 (72), s. 75–100.
- Żygulski jun. Z., *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982.
- Żygulski jun. Z., *Husaria polska*, Warszawa: Pagina, 2000.
- Żygulski jun. Z., *Rolka Sztokholmska*, w: *Urbs celeberrima. Księga pamiątkowa na 750-lecie lokacji Krakowa*, red. A. Grzybkowski, Z. Żygulski jun., T. Grzybkowska, Kraków: Muzeum Narodowe w Krakowie, 2008, s. 407–430.
- Żygulski jun. Z., *Sławne bitwy w sztuce*, Warszawa: Pagina, 1996.
- Żygulski jun. Z., *Uwagi o Rolce Sztokholmskiej*, „*Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego*”, cz. 9–10, 1988, s. 7–21.
- Żygulski Z., Wielecki H., *Polski mundur wojskowy*, Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1988.

Dr hab. Jakub Sito, profesor Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, historyk sztuki, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, w 2014 uzyskał habilitację na podstawie książki *Wielkie warsztaty rzeźbiarskie Warszawy doby saskiej. Modele kariery – formacja artystyczna – organizacja produkcji*. Laureat nagrody Stowarzyszenia Historyków Sztuki im. księdza prof. Szczęsnego Dettloffa. Zainteresowania badawcze: historia i teoria sztuki nowożytnej, kultura artystyczna nowożytnej Warszawy, nowożytna sztuka i architektura polska w kontekście europejskim, rzeźba polska i europejska XVII–XVIII w., ikonografia religijna. Ekspert w zakresie rzeźby polskiej i europejskiej XV–XVIII w. współpracujący ze stołecznymi domami aukcyjnymi, uczestniczący w komisjach konserwatorskich przy ważnych warszawskich obiektach zabytkowych.

Dr Piotr Lasek, historyk sztuki, absolwent Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W 2012 r. w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk obronił rozprawę doktorską *Turris fortissima nomen Domini. Murowane wieże mieszkalne w Królestwie Polskim od 1300 r. do połowy XVI w.* Pracownik naukowy Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, od 2017 r. kierownik Zbiorów Fotografii i Rysunków Pomiarowych. Od 2011 r. opracowuje *Katalog planów, pomiarów i rysunków architektonicznych w zbiorach Instytutu Sztuki PAN*. Zainteresowania badawcze: architektura obronna i rezydencjonalna Europy późnego średniowiecza oraz wczesnej nowożytności, ochrona i inwentaryzacja zabytków w Polsce w latach 1918–1939. Dwukrotny stypendysta ministra kultury i dziedzictwa narodowego, członek Stowarzyszenia Historyków Sztuki.